

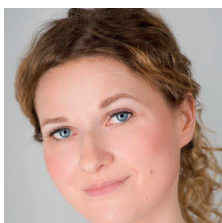


# PROBLEM ZE SPŁATĄ KREDYTU „FRANKOWEGO”

PORADNIK DLA ZADŁUŻONYCH

Poradnik niniejszy dedukujemy wszystkim kredytobiorcom posiadającym kredyty powiązane z walutą, w tym indeksowane lub denominowane do franka szwajcarskiego.

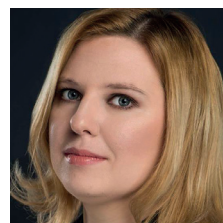
Podpowiadamy, jak przygotować się do batalii sądowej z bankiem, co dzieje się po wypowiedzeniu umowy kredytowej a także w jaki sposób można bronić się przed roszczeniami banków.



**Dorota Pilarczyk**  
radca prawny



**Beata Strzyżowska**  
radca prawny



**Joanna Wędrychowska**  
advokat

# Spis treści

<b>PAT „FRANKOWY” - przywiązani do nieruchomości</b>	<b>3</b>
<b>Kredyt powiązany z walutą – czyli jaki?</b>	<b>4</b>
<b>CZĘŚĆ I CHCĘ POZWAĆ BANK</b>	
1. Chcę wytoczyć powództwo przeciwko bankowi – co teraz?	5
2. Gdzie może toczyć się mój proces?	6
3. Opłata od pozwu	7
4. Wpływ przedawnienia na wysokość dochodzonych roszczeń	8
5. Koszty procesu, czyli czy zawsze będę musiał ponieść koszty biegłego?	9
6. Jak będzie wyglądał wyrok?	10
7. Teoria salda? Teoria dwóch kondycji, czyli...?	11
8. Zabezpieczenia w postępowaniu sądowym	12
9. Wynagrodzenie za korzystanie z kapitału – czy faktycznie należy się bankom?	14
10. Wyrok Dziubak – przełom w sprawach „frankowych”?	16
11. Sąd Najwyższy w obronie kredytobiorców	17
12. Statystyki wyroków prawników zrzeszonych w Forum Prawników Finansowych	19
<b>CZĘŚĆ II ZOSTAŁEM POZWANY PRZEZ BANK</b>	
1. Od niezapłaconej raty do eksmisji? Daleka droga!	20
2. Kiedy bank może wypowiedzieć umowę?	21
3. Odbieranie korespondencji	22
4. Co wolno windykatorowi - czyli dłużnik ma swoje prawa	23
5. Umowa została już wypowiedziana - co teraz?	25
6. Pozew - ile czasu ma bank i co grozi kredytobiorcy w międzyczasie?	26
7. Jak trzymać rękę na pulsie po wypowiedzeniu umowy?	27
8. Nie stać mnie na prawnika	28
9. Naprawdę nie stać mnie na prawnika	29
10. Pozew został złożony w sądzie - co robić?	30
11. Co to jest nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym?	31
12. Co dzieje się w przypadku niespłacania kredytu zabezpieczonego wekslem <i>in blanco</i> ?	33
13. A co w przypadku bankowego tytułu egzekucyjnego?	35
14. Sprzedaż wierzytelności przez bank	36
15. Co dzieje się w przypadku ewentualnej porażki przed Sądem?	37
16. TSUE w obronie kredytobiorców	38
17. Słowo podsumowania / Informacje	39
<b>Autorki Poradnika</b>	<b>40</b>

# PAT „FRANKOWY” – przywiązani do nieruchomości

Problemy, które stwarza dla kredytobiorców kredyt powiązany z CHF nie polega tylko na tym, że rata kredytu jest obecnie o wiele wyższa niż 10 lat temu. Przede wszystkim obecne saldo zadłużenia wyrażone w złotych jest zazwyczaj znacznie większe niż w momencie zaciągnięcia kredytu (pomimo 10-14 lat regularnej spłaty kredytu!). W przypadku kredytów zaciąganych w roku 2008 obecne saldo zadłużenia jest często nawet 70-100% wyższe niż saldo początkowe w PLN.

Przedstawiając sprawę obrazowo - kredytobiorca w 2008 roku kupił nieruchomość. Miał 30 000 zł wkładu własnego, wziął kredyt indeksowany do franka szwajcarskiego na 30 lat i wypłacono mu kwotę 270 000 zł. Po 11 latach regularnego spłacania rat kredytobiorca jest rzekomo winny bankowi tytułem tylko kapitału kredytu do spłaty np. 400 000 zł! Nieruchomość natomiast jest warta obecnie ok. 350 000 złotych. Przedstawiona powyżej sytuacja oznacza, że w razie wystąpienia jakichkolwiek poważnych długotrwałych problemów ze spłatą kredytu w wielu przypadkach nie ma możliwości sprzedaży nieruchomości i uwolnienia od długu. Sprzedaż nieruchomości nie rozwiązuje problemu - w przytoczonym powyżej przykładzie po sprzedaży mieszkania kredytobiorca nie dość, że nie miałby gdzie mieszkać (po 11 latach spłacania rat), straciłby wniesiony przy zakupie mieszkania wkład własny, to jeszcze nadal miałby do spłacenia ok. 50 000 złotych. **Z tego względu obecnie jedynym sposobem rozwiązania tej sytuacji jest naszym zdaniem droga sądowa.**



# Kredyt powiązany z walutą – czyli jaki?

Już na pierwszej stronie niniejszej publikacji znajduje się wzmianka, iż poradnik ten dedykowany jest kredytobiorcom posiadającym kredyty **powiązane z walutą**. Warto zaznaczyć, iż kredyty takie **nie są – jak można gdzieś usłyszeć – kredytami walutowymi (w przypadku których zarówno wypłata i spłata powinna odbywać się w walucie obcej), a jedynie powiązanymi z walutą obcą** (najczęściej frankiem szwajcarskim). Ich cechą charakterystyczną jest to, że co do zasady wysokość kredytu (jego kapitału) oraz spłacanej raty powiązana jest w jakiś sposób z kursem waluty obcej. Kursy z kolei ustalane są zazwyczaj przez same banki w tworzonych przez nie na potrzeby obsługi swoich produktów tabelach kursowych. Wypłata kapitału, podobnie jak (modelowo) jego spłata w przypadku tych kredytów odbywa się w złotych.

Wśród umów tych wyróżnić można:

- **kredyty indeksowane do waluty obcej** – w takiej umowie wysokość kredytu wyrażona jest w złotych. Sam kredyt wypłacany jest również w złotych, jednak w momencie jego wypłaty następuje przeliczenie jego salda na walutę obcą według kursu tej waluty obowiązującej w dniu wypłaty kredytu. Mechanizm indeksacji stosowany jest również analogicznie do ustalenia wysokości rat kredytu, które w dniu ich wymagalności przeliczane są z waluty obcej (w której są co do zasady księgowane) na złote przy zastosowaniu kursu sprzedaży tej waluty z dnia wymagalności raty.
- **kredyty denominowane do waluty obcej** – w tym przypadku w treści umowy kredytu, jego wysokość wskazana jest w walucie obcej. Wypłata następuje z kolei w złotych, po przeliczeniu kwoty kredytu przy zastosowaniu kursu kupna waluty obcej z dnia wypłaty. Co istotne, w momencie zawierania umowy kredytu kredytobiorca nie wie jaką dokładnie kwotę złotych otrzyma. Kwota ta może być niższa lub wyższa od tej, o którą wnioskował, bowiem uzależniona jest ona od kursu waluty w danym dniu. Mechanizm denominacji stosowany jest również do poszczególnych rat kredytu, których wysokość w złotych ustalana jest przy użyciu kursu sprzedaży waluty, do której denominowany jest kredyt.

Oba wskazane powyżej typy umów zwane bywają niekiedy **kredytami waloryzowanymi do waluty obcej**.

# Chcę wytoczyć powództwo przeciwko bankowi – co teraz?

Jeśli kredyt powiązany z CHF (bądź jakąkolwiek inną walutą) ciąży Państwu nadmiernie – rata wciąż wzrasta, niestabilność waluty spędza sen z powiek – najlepszym rozwiązaniem może okazać się wytoczenie powództwa przeciwko bankowi. Choć roszczenia każdego kredytobiorcy mogą różnić się w zależności od rodzaju umowy i aktualnej sytuacji, podstawowym żądaniem, które rekomendujemy by wysunąć jest **ustalenie nieważności umowy kredytu**. Co ono w praktyce oznacza? W momencie, gdy będziecie Państwo posiadać prawomocny wyrok sądu ustalający taką nieważność toksyczna umowa kredytu, „frankowego” nie będzie już wiązać. Warto w tym miejscu wskazać, że w naszej praktyce zajmujemy się także prowadzeniem spraw, w których kredyty zostały już całkowicie spłacone! Również wtedy warto zawalczyć z bankiem, choć roszczenia, które wówczas przysługują są nieco inne.

Przed złożeniem w sądzie pozwu należy jednak zgromadzić dokumenty, które będą potrzebne w pierwszym Państwa prawnikowi, a które potem staną się dowodami w sprawie. O czym dokładnie mowa? W pierwszej kolejności należałoby odnaleźć podpisaną z bankiem umowę, załączniki do niej (takie jak regulaminy, oświadczenia, harmonogramy wypłaty transz, czy też spłat etc.) oraz ewentualne zawarte aneksy. Nie mają ich Państwo po tylu latach w domu? Nic straconego! Zawsze można wystąpić do banku z **wnioskiem o wydanie stosownych dokumentów**. Wówczas przekazane zostaną Państwu ich odpisy, na podstawie których będzie mogła być prowadzona sprawa. Niestety, banki za taką „usługę” pobierają opłatę – w zależności od konkretnego banku może to być od kilkudziesięciu do nawet kilkuset złotych.

Mówiąc o pobieranych przez bank jeszcze na etapie gromadzenia dokumentacji opłatach nie można pominąć konieczności uzyskania zaświadczeń dotyczących kredytu. W swej treści zawierają one m.in. informacje o terminach i wysokości wypłaconych transz, terminach i wysokości spłaty, wysokości kursów waluty stosowanych do obsługi kredytu, wszelkich pobranych prowizjach, opłatach dodatkowych, czy też ewentualnych ubezpieczeniach. **Krótko mówiąc, dokumenty te zawierają wszelkie niezbędne dane do wyliczenia wysokości Państwa roszczeń wobec banku**. Uzyskanie tych dokumentów jest naprawdę kluczowe, bowiem nie tylko obrazuje wysokość dokonanych spłat, ale i stanowi ważny dowód w postępowaniu sądowym. Niestety również za wydanie tych dokumentów banki pobierają opłaty – podobnie jak ma to miejsce przy wydaniu odpisów dokumentów, jest to od kilkudziesięciu do nawet kilkuset złotych za komplet zaświadczeń w zależności od banku.

Mając zgromadzone (choćby częściowo) powyżej wskazane dokumenty, warto zabrać się za wybór prawnika, który poprowadzi Państwa sprawę. Najlepiej rozeznac się na rynku usług prawniczych w poszukiwaniu specjalisty, który po pierwsze zaznajomiony będzie z tematyką procesów „frankowych”, a po drugie będzie Państwu zwyczajnie odpowiadał. Nie warto się przy tym spieszyć - postępowanie sądowe będzie trwało zapewne kilka lat, a zatem modelowo przez ten sam okres będziecie Państwo współpracować z wybranym prawnikiem.

Gdy już wybierze Państwo kancelarię, która zajmie się obsługą procesu przeciwko bankowi droga jest już prosta – należy przekazać dokumenty i oczekiwać na złożenie pozwu w sądzie.

# Gdzie może toczyć się mój proces?

Jednym ze zmartwień naszych klientów na początkowym etapie współpracy jest to, gdzie będzie prowadzone ich postępowanie. Kredytobiorcy bywają przekonani, że będą zmuszeni walczyć z bankiem przed sądem znajdującym się w Warszawie (która często oddalona jest o kilkaset kilometrów od miejsca ich zamieszkania), bowiem zdecydowana większość banków właśnie w stolicy posiada swoje siedziby.

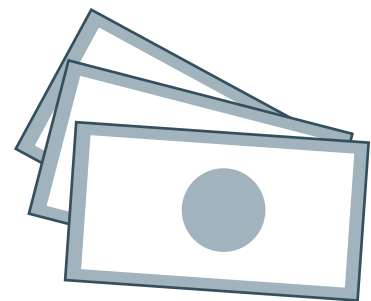
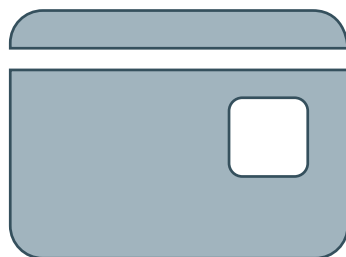
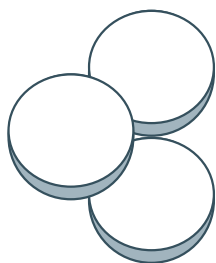
Właściwość warszawska, z uwagi na siedzibę banku, jest wprawdzie uzasadniona z uwagi na treść art. 30 KPC, zgodnie z którym powództwo przeciwko osobie prawnej lub innemu podmiotowi niebędącemu osobą fizyczną wytacza się według miejsca ich siedziby. Należy jednak zaznaczyć, że obecnie **sądy warszawskie z uwagi na ilość prowadzonych przed nimi spraw (w tym zwłaszcza spraw „frankowych”) działają zdecydowanie wolniej niż sądy w innych miastach** – dłuższy jest czas oczekiwania na wyznaczenie terminu rozprawy, podjęcie przez sąd czynności w toku sprawy etc. Z uwagi na tę okoliczność, wybór sądu znajdującego się w Warszawie nie zawsze jest dobrym pomysłem.

Szczęśliwie dla kredytobiorców od jakiegoś czasu do KPC dodany został art. 372, zgodnie z którym powództwo o roszczenie wynikające z czynności bankowej przeciwko bankowi, innej jednostce organizacyjnej uprawnionej do wykonywania czynności bankowych lub ich następcom prawnym można wytoczyć przed **sąd właściwy dla miejsca zamieszkania albo siedziby powoda**. Regulacja ta daje możliwość wytoczenia powództwa przed **sądem, który jest właściwy dla Państwa**, tj. takim który znajduje się najbliżej Państwa miejsca zamieszkania. To duże ułatwienie, które pozwala na aktywne uczestniczenie w procesie bez zbędnej straty czasu i pieniędzy na dojazdy do odległych sądów!

# Opłata od pozwu

Ważną kwestią, którą należy mieć na uwadze decydując się na złożenie pozwu przeciwko bankowi jest konieczność uiszczenia opłaty od pozwu. Zgodnie z treścią art. 13a ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia 28 lipca 2005 r. w sprawach o roszczenia wynikające z czynności bankowych od **strony będącej konsumentem** lub osobą fizyczną prowadzącą gospodarstwo rodzinne przy wartości przedmiotu sporu lub wartości przedmiotu zaskarżenia wynoszącej ponad 20 000 złotych **pobiera się opłatę stałą w kwocie 1000 złotych**. Jest to istotna norma, bowiem niemal w każdej tego typu sprawie wartość przedmiotu sporu znacznie przewyższa kwotę 20 000 złotych. Kredytobiorcy podejmujący walkę z bankiem powinni mieć zatem na uwadze, iż już na etapie składania pozwu zobowiązani będą do poniesienia tego kosztu.

Warto jednak w tym miejscu zaznaczyć, że podobnie jak z ustanowieniem pełnomocnika z urzędu, tak i w tym przypadku, w sytuacji w której kredytobiorca znajduje się w ciężkiej sytuacji finansowej może **złożyć wniosek o zwolnienie od ponoszenia kosztów sądowych**, w tym od konieczności uiszczenia opłaty sądowej. Istotne jest, by przy składaniu takiego wniosku złożyć także w sądzie stosowne oświadczenie o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania, którego wzór udostępniony jest na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości ([www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/formularze-pism-procesowych-w-postepowaniu-cywilnym](http://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/formularze-pism-procesowych-w-postepowaniu-cywilnym)) i wykazanie, że powód nie jest w stanie ponieść kosztów sądowych bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny lub ich poniesienie narazi go na taki uszczerbek.



# Wpływ przedawnienia na wysokość dochodzonych roszczeń

Co do zasady w pozwie skierowanym przeciwko bankowi dochodzi się (obok rzecz jasna ustalenia nieważności umowy kredytu) na rzecz kredytobiorców zapłaty kwoty, która swoją wysokością odpowiada wysokości dokonanych przez kredytobiorców spłat. Warto mieć jednak na uwadze, że kwota ta podlega pewnym ograniczeniom. Najważniejsze z nich dotyczy **przedawnienia**. Obecnie, zgodnie z uregulowaniem zawartym w art. 118 KC długość okresu przedawnienia wynosi 6 lat. W tym kształcie okres przedawnienia funkcjonuje jednak relatywnie od niedawna. Mając na uwadze treść przepisów przejściowych wprowadzających właśnie ten skrócony termin przedawnienia, należy stwierdzić, że praktycznie do wszystkich roszczeń kredytobiorców wynikających z umów kredytu powiązanych z walutą obcą winna być stosowana długość okresu przedawnienia obowiązująca wcześniej, która wynosiła **dziesięć lat**. Co to w praktyce oznacza? Kredytobiorcy mogą domagać się kwoty rat spłaconych w trakcie minionej dekady (liczonej od dnia wniesienia pozwu wstecz). Pozostałe raty (wplacone wcześniej) są z kolei przedawnione i nie można domagać się ich zasądzenia na drodze sądowej.

Na koniec jeszcze kilka słów odnośnie tego, co w praktyce oznacza, iż część naszego roszczenia jest przedawniona. Przedawnienie tworzy sytuację, w której ten, przeciwko komu dochodzimy roszczenia może uchylić się od jego spełnienia. Jeśli dochodzilibyśmy od banku przedawnionego roszczenia (bądź jego części, np. kilku rat), wówczas mógłby on skutecznie podnieść stosowny zarzut i doprowadzić do sytuacji, w której nasze roszczenie byłoby w odpowiedniej części bezskuteczne (sąd nie zasądziłby go na naszą rzecz).



# Koszty procesu, czyli czy zawsze będę musiał ponieść koszty biegłego?

Jedno z częściej zadawanych przez naszych klientów, bądź osoby zainteresowane złożeniem pozwu przeciwko bankowi, pytań dotyczy **kosztów procesu** – to naturalne, że każdy kredytobiorca zainteresowany jest tą kwestią.

Przede wszystkim wskazać należy, na opisaną już konieczność poniesienia opłaty sądowej w kwocie 1 000 zł. Do tego dochodzą koszty opłaty skarbowej od udzielonego naszemu mecenasowi pełnomocnictwa w kwocie 17 zł (lub wielokrotności tej kwoty, jeśli pełnomocnictwa udzielił więcej niż jeden kredytobiorca).

Dodatkowo mogą pojawić się również koszty związane ze stawiennictwem świadków, czy opinią biegłego sądowego. **W praktyce postępowań „frankowych” biegłego powołuje się wówczas, gdy sąd zmierza w kierunku wydania orzeczenia „odfrankowującego” kredyt**, gdyż wówczas istotne jest ustalenie wysokości przysługujących kredytobiorcy nadpłat. Trzeba zaznaczyć, że koszty opinii są bardzo różne – na jej zróżnicowanie mogą wpływać takie czynniki, jak osoba biegłego, zakres i szczegółowość postawionej przez sąd tezy, długość spłaty kredytu, stopień skomplikowania umowy i zastosowanych w niej mechanizmów indeksacji czy denominacji. Najczęściej trzeba liczyć się z kosztem kilku tysięcy złotych, choć zdarzają się również bardzo solidne opinie sporządzone już za ok. tysiąc zł. Może się jednak pojawić pytanie o to, kto pokryje te koszty? Przed skierowaniem sprawy do biegłego sąd wzywa do uiszczenia zaliczki, z której zostaną pokryte wydatki na sporządzenie opinii. Zgodnie z treścią art. 1304 § 1 KPC zaliczkę tę uiszcza strona, która wnosi o powołanie biegłego (może się zatem zdarzyć, że zostanie ona pokryta w połowie przez kredytobiorców, a w połowie przez bank). O tym jednak, kto ostatecznie pokryje koszty związane z opinią biegłego rozstrzygnie sąd dopiero w wyroku kończącym sprawę (modelowo będzie to strona przegrywająca).

Nie należy także zapominać o tym, że w sytuacji, w której strony są reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników, do kosztów procesu należy również doliczyć **koszty zastępstwa procesowego** – przykładowo, w przypadku reprezentacji strony przez radcę prawnego ich wysokość wynika z Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. – analogiczne rozporządzenie funkcjonuje także w odniesieniu do adwokatów.

Jeśli założyć, że średnio kredyt „frankowy” udzielany był na ok. 300 000 PLN, wówczas w przypadku dochodzenia przez kredytobiorców roszczenia o ustalenie nieważności takiej umowy kredytu, koszty zastępstwa procesowego wynoszą 10 800 PLN (tak zgodnie z § 2 pkt 7 wyżej wskazanego rozporządzenia). Dlaczego to istotne? Należy mieć z tyłu głowy, że w przypadku wygranej kwota ta zostanie zasądzona od naszego przeciwnika na naszą rzecz, jeśli jednak przegramy wówczas, to my będziemy zmuszeni zapłacić tę kwotę na rzecz banku.

# Jak będzie wyglądał wyrok?

Kredytobiorcy rozważający wytoczenie powództwa przeciwko bankowi często pytają jak będzie wyglądało kończące sprawę orzeczenie. Jak mogliście Państwo już dowiedzieć się z niniejszego poradnika, rekomendujemy przede wszystkim sądową walkę z bankiem o ustalenie nieważności umowy kredytu. Wówczas (modelowo) sąd w sentencji orzeczenia powinien wskazać, że **ustala nieważność** Państwa umowy.

Dodatkowo sąd może również w kolejnych punktach orzeczenia **zasądzić na Państwa rzecz kwotę, która dotychczas została wpłacona do banku tytułem spłaty rat** (oczywiście z uwzględnieniem dziesięcioletniego terminu przedawnienia, o którym mowa była powyżej). Sąd zasądzając na Państwa rzecz tę kwotę może, co aprobujemy, zasądzić na Państwa całość dokonanych przez ostatnią dekadę spłat (przy zastosowaniu teorii dwóch kondykcji), bądź rozliczyć tę kwotę z kapitałem, który został Państwu wypłacony (gdy sąd zastosuje teorię salda). W przypadku, w którym sąd pozostaje zwolennikiem stosowania drugiej z wymienionych teorii, może zdarzyć się, że w sytuacji, w której nie została dokonana spłata całego wypłaconego kapitału, powództwo o zasądzenie zostanie oddalone. Nawet jednak w tym przypadku ustalona zostanie nieważność umowy, która w konsekwencji przestanie istnieć! Wówczas pozostanie kwestia pozasądowego porozumienia się z bankiem co do kwestii wzajemnych rozliczeń.

A w przypadku „odfrankowienia”? Wówczas (pomyślny) wyrok zawiera rozstrzygnięcie dotyczące zasądzenia na rzecz kredytobiorców określonej kwoty tytułem nadpłaconych rat kredytu. Może on także ustalać kształt umowy na przyszłość. Co ważne, w samej treści uzasadnienia sąd może także odnieść się do kwestii nieważności umowy kredytu i wskazać na jej wady prawne.

Nie zapominajmy, że w sentencji każdego orzeczenia znajdzie się również rozstrzygnięcie o wspomnianych już wyżej kosztach procesu, w którym wskazane zostanie która ze stron (oraz ewentualnie w jakiej części) będzie je ponosić.

# Teoria salda?

## Teoria dwóch kondykcji, czyli...?

O tych dwóch pojęciach słyszał zapewne każdy, kto choć w minimalnym stopniu zainteresował się wytoczeniem powództwa przeciwko bankowi – co jednak oznaczają te pojęcia? Oba odnoszą się do ustalenia nieważności umowy kredytu i oboma mogą posłużyć się sędziowie uzasadniając wydane w sprawie orzeczenie.

Mówiąc najprościej – przy zastosowaniu **teorii salda** sąd w wyroku dokonuje rozliczenia tego, co strony umowy (czyli kredytobiorcy i bank) wzajemnie świadczyły sobie w związku z nią. Sąd porównuje więc wysokość wypłaconego kapitału z kwotami spłat, które zostały dokonane przez kredytobiorców (co istotne, dla tego porównania sądy nie biorą pod uwagę kwestii przedawnienia). Choć w teorii rozwiązanie to może wydać się całkiem przyjazne dla kredytobiorców, to jednak posiada liczne wady. Przykładowo, przy zastosowaniu teorii salda zgłoszone w pozwie roszczenie o zasądzenie spłaconych rat kredytu może podlegać oddaleniu w sytuacji, w której kapitał kredytu nie został spłacony przed wniesieniem pozwu (bądź w toku procesu, jednak wówczas należałoby o tym fakcie poinformować sąd). Umowa wprawdzie uznana zostanie za nieważną (jeśli sąd podzieli argumentację kredytobiorców), jednak w ślad za tym nie pójdzie zasądzenie na rzecz kredytobiorców kwoty odpowiadającej wysokości dokonanych przez nich spłat rat. Jednym z kolejnych problemów, który wiąże się z zastosowaniem tej teorii jest fakt, iż najczęściej sąd dokonując takiego „rozliczenia” zasądza w zasadzie ponad żądanie – banki bowiem nieczęsto wnoszą w toku procesu o zasądzenie jakiegokolwiek kwoty na ich rzecz.

**Teoria dwóch kondykcji**, dla odmiany zakłada, iż gdy umowa kredytu uznana zostaje przez sąd za nieważną w efekcie powstają dwa, zupełnie odrębne od siebie roszczenia – banku oraz kredytobiorców – o zwrot kwot, które świadczone były przez strony. Dlaczego to rozwiązanie jest obiektywnie bardziej korzystne? Sąd w wyroku nie będzie dokonywał rozliczenia umowy kredytu, a zatem zasądzi na Państwa rzecz dokładnie te kwoty, o które będziecie wnosić. Bank by uzyskać cokolwiek na swoją rzecz, będzie musiał zgłosić swoje własne, odrębne roszczenie, co jak wynika z naszego doświadczenia, zdarza się niezwykle rzadko. Wszelkie ewentualne potrącenia (mające na celu wzajemne rozliczenie stron) kwot spłaconych tytułem rat oraz wypłaconego kapitału będą się odbywały już pozasądowo.

Podsumowując i jednocześnie upraszczając:

- **Teoria salda:** sąd dokonuje rozliczenia umowy kredytu już w treści wyroku i to często nawet bez zgłoszonego przez bank wniosku;
- **Teoria dwóch kondykcji:** kredytobiorcy i bank posiadają w przypadku ustalenia nieważności umowy kredytu odrębne od siebie roszczenia, z których każde musi być zgłoszone przed sądem. Sąd w treści wyroku nie dokonuje rozliczenia umowy kredytu.

# Zabezpieczenia w postępowaniu sądowym

## 1/2

Ciekawą instytucją, na którą warto zwrócić uwagę prowadząc swoje postępowanie przeciwko bankowi jest możliwość udzielenia kredytobiorcom zabezpieczenia na czas trwania procesu. Choć o zabezpieczenie takie można wnosić jeszcze przed wniesieniem sprawy do sądu, **najlepiej jest złożyć stosowny wniosek w treści samego pozwu – wówczas nie podlega dodatkowej opłacie**. W przypadku złożenia go w innym terminie, należy uiścić od niego opłatę przewidzianą w ustawie z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, która w przypadku złożenia wniosku w toku procesu wynosi 100 zł (zgodnie z art. 68 pkt 1 wspomnianej ustawy).

W jakiej formie zabezpieczenie może zostać udzielone? W praktyce, przy wysuwanych przez kredytobiorców roszczeniach o ustalenie nieważności umów kredytu powiązanych z CHF, najczęściej udzielanym zabezpieczeniem jest wstrzymanie obowiązku dokonywania spłat rat kredytu od dnia udzielenia zabezpieczenia do dnia uprawomocnienia się orzeczenia, a także zakazanie pozwanemu złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu umowy w analogicznym okresie.

Co istotne, postanowienie w przedmiocie zabezpieczenia jest skuteczne w takim zakresie i w taki sposób, jaki wynika z jego treści, z chwilą **ogłoszenia**, a jeżeli ogłoszenia nie było - z chwilą podpisania sentencji. Oznacza to, że **już od momentu podpisania sentencji postanowienia zabezpieczającego, kredytobiorcy zwolnieni są z konieczności uiszczania kolejnych rat kredytu w całym okresie trwania zabezpieczenia**.

Trzeba jednak zastrzec, iż sądy bardzo różnie podchodzą do kwestii wydawania zabezpieczeń w sprawach „frankowych”. W zasadzie **wydawane są one incydentalnie**. Z naszego doświadczenia wynika, że szanse na uzyskanie zabezpieczenia mają kredytobiorcy, którzy **spłacili już kwotę wypłaconego im kapitału, zaś bank będący stroną umowy znajduje się w złej kondycji finansowej**.

Warto przy tym odnotować, iż **nawet jeśli sąd oddali złożony przez Państwa wniosek o zabezpieczenie, nie oznacza to wcale, iż mają Państwo przez to mniejsze szanse na wygranie swojej sprawy!** Rozstrzygnięcie o zabezpieczeniu nie determinuje ostatecznie jej wyniku. Autorkom niniejszej publikacji znane jest szerokie grono sędziów, którzy nie przychylają się do składanych przez strony wniosków o zabezpieczenie, a jednak wydają orzeczenia, w których uznają, iż umowy „frankowe” są nieważne.

# Zabezpieczenia w postępowaniu sądowym

## 2/2

W naszej praktyce często spotykamy się z pytaniem ze strony kredytobiorców, czy skoro wytaczają powództwo przeciwko bankowi o ustalenie nieważności umowy kredytu mogą, nie uzyskawszy zabezpieczenia, o którym mowa powyżej, **zaprzestać płacenia rat kredytu już od momentu złożenia pozwu**. Decyzja w takim przypadku oczywiście należy do Państwa, zwracamy jednak uwagę, iż w takiej sytuacji **narażacie się Państwo na wypowiedzenie umowy przez bank i w konsekwencji na złożenie przeciwko wam pozwu**. Wówczas oprócz wytoczonej przez Państwa sprawy toczyć się będzie także druga, w której będziecie występować po stronie pozwanej.

Mając zatem na uwadze rzadkość i wyjątkowość wydawania postanowień zabezpieczających w sprawach kredytów powiązanych w CHF rekomendujemy bardzo ostrożne podchodzenie do tej instytucji. Najlepiej Państwa sytuację oceni rzecz jasna prawnik prowadzący sprawę i to z nim warto skonsultować celowość składania stosownego wniosku.



# Wynagrodzenie za korzystanie z kapitału – czy faktycznie należy się bankom?

1/2

Jeśli interesowali się Państwo już wcześniej kwestią wytoczenia powództwa przeciwko bankowi, z pewnością mogliście się natknąć na pojęcie „wynagrodzenia za korzystanie z kapitału”, którym lubią się posługiwać w szczególności przedstawiciele banków. Co ono oznacza?

Banki twierdzą, że w przypadku ustalenia nieważności wadliwej umowy kredytu powiązanego z walutą obcą należeć im się będzie od kredytobiorców świadczenie pieniężne, które wynagrodzi im fakt, że kredytobiorcy „korzystali” przez lata z przekazanych im na podstawie nieważnej umowy pieniędzy. **Roszczenie to nie ma jednak absolutnie żadnych podstaw prawnych.** Banki twierdzą, iż przysługują im ono tylko z jednego powodu – **chcą zastraszyć kredytobiorców i powstrzymać ich od złożenia pozwów.** Liczba pozwów „frankowych” składanych w sądach rośnie z miesiąca na miesiąc, a banki przegrywają zdecydowaną większość spraw. Korzystają więc z każdej metody, by zmniejszyć zainteresowanie kredytobiorców rozpoczynaniem sądowej walki.

**Należy jednak zaznaczyć, że roszczenie, o którym mowa powyżej bankom nie przysługuje.** Po pierwsze z tego powodu, że **w polskim porządku prawnym nie ma przepisu, który pozwalałby bankom na dochodzenie od kredytobiorców takiego wynagrodzenia.** Bank nie może się go zatem skutecznie domagać przed sądem.

Po drugie tego typu roszczenie byłoby także niezgodne z przepisami unijnymi. W szczególności niezgodne byłoby z treścią Dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, z której wyraźnie wynika, iż **przedsiębiorca, który stosował nieuczciwe postanowienia umowne ponieść musi tego konsekwencje.** Tymczasem gdyby banki dochodzić mogły wynagrodzenia za korzystanie z kapitału, nie tylko nie odczułyby żadnych negatywnych skutków swojej nieuczciwości, ale wręcz zostałyby za to nagrodzone uzyskując dodatkowe, nienależne wynagrodzenie.

Przyznanie tego typu wynagrodzenia byłoby również niezgodne z (wynikającą z przepisów unijnych, ale i prawa krajowego) zasadą przejrzystości i jednoznaczności umów konsumenckich, czy wreszcie z zasadą „czystych rąk”, zgodnie z którą **ochrony prawnej może domagać się tylko ta strona, która sama postępowala nienagannie.** Tymczasem to przecież banki zachowywały się skrajnie nieuczciwie oferując wadliwe umowy kredytu powiązane z CHF.

# Wynagrodzenie za korzystanie z kapitału – czy faktycznie należy się bankom?

## 2/2

Dodatkowo, nawet gdyby banki mogły dochodzić wspomnianego wynagrodzenia byłoby ono w znacznej części **przedawnione**. Do banku, jako przedsiębiorcy, stosuje się trzyletni termin przedawnienia. Tymczasem wynagrodzenie to, zdaniem banków, miałyby przysługiwać za każdy dzień korzystania przez kredytobiorców z kapitału, a zatem już od dnia wypłaty kredytu, która w większości przypadków miała miejsce przed ponad dekadą. Oznacza to, że ewentualne wynagrodzenie (które nie ma żadnych podstaw prawnych, a zatem nie może zostać realnie zostać zasądzone na rzecz banku) mogłoby obejmować jedynie trzy ostatnie lata spłaty.

W kwestii wynagrodzenia za korzystanie z kapitału wypowiedziały się już organy takie jak Rzecznik Finansowy, Rzecznik Praw Obywatelskich czy Prezes UOKiK – wszystkie te podmioty **jednym głosem zaprzeczyły, by roszczenia tego typu były zasadne**. Przykładowo Rzecznik Finansowy wskazał, że roszczenie to jest „pozbawione podstaw prawnych oraz sprzeczne z *ratio legis* Dyrektywy 93/13”, a jego przyznanie „stałoby w sprzeczności z celami prewencyjnymi oraz odstraszającymi dyrektywy 93/13”. Samo wysuwanie żądań dotyczących tego wynagrodzenia zostało wręcz określone jako stosowanie nieuczciwej praktyki rynkowej, która ma na celu wprowadzenie klienta w błąd.

Warto dodać, że również sądy powszechne nie podzielają koncepcji banków i oddalają tego typu roszczenia. Przykładowo przywołać można choćby prawomocny wyrok **Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 20 lutego 2020 r. (sygn. akt I ACa 635/19)**, w którym jednoznacznie je wykluczono wskazując m.in., że przyznanie bankowi wynagrodzenia za korzystanie z kapitału doprowadziłoby w zasadzie do reaktywacji nieważnej umowy kredytowej w zakresie oprocentowania, co stoi w sprzeczności z koniecznością zaniechania stosowania nieuczciwego warunku oraz zapobieżenia uzyskania przez kredytodawcę z tego tytułu korzyści.

# Wyrok Dziubak – przełom w sprawach „frankowych”?

Bez wątplenia dla wielu „Frankowiczów” impulsem do złożenia pozwu przeciwko bankowi bądź choćby zainteresowania się tematem była treść wyroku TSUE z dnia 3 października 2019 r. wydanego w „polskiej sprawie frankowej” o sygn. C-260/18 Dziubak. To właśnie w nim Trybunał dał nadzieję polskim kredytobiorcom na wygranie batalii sądowej z bankiem wskazując, iż umowy mogą, a nawet powinny być unieważniane przez sądy krajowe. Na co jeszcze wskazał TSUE w wyroku? Przede wszystkim na brak **możliwości zastąpienia wadliwych postanowień umowy na podstawie ogólnych przepisów odwołujących się np. do zwyczajów.**

Co również bardzo istotne, TSUE podtrzymał wyrażone już poprzednio stanowisko (choćby w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r., C-26/13 Kásler i Káslerné Rábai), że **to konsument-kredytobiorca winien mieć decydujące zdanie odnośnie tego czy ustalenie nieważności umowy (a w konsekwencji jej upadek) będą dla niego korzystne czy też nie.** Tym samym Trybunał wytrącił z rąk banków argument opierający się na twierdzeniach, że ustalenie nieważności umowy wpłynie wyłącznie negatywnie na sytuację kredytobiorców, którzy będą mogli zostać postawieni w sytuacji konieczności natychmiastowego zwrotu całego wypłaconego im kapitału. Te argumenty, choć oczywiście nietrafione podnoszone były swojego czasu przez banki, obecnie jednak tym bardziej nie mają podstaw (zwłaszcza że banki zupełnie pomijały fakt, iż kredytobiorcy spłacili przez dekadę wykonywania umowy znaczną część kapitału, jeśli nie całą jego kwotę). Obecnie nie ma już wątpliwości – to kredytobiorca władny jest wskazać sądowi jakiego rozstrzygnięcia oczekuje, a ten ostatni winien tę wolę uszanować.

Co ciekawe, Trybunał w treści wyroku tego podkreślił to, co wszyscy wiemy od dawna, ale o czym zapomnieć chciałyby banki, a mianowicie, fakt iż **kredytobiorcy byli i są słabszą stroną umowy kredytu i to zarówno pod względem siły negocjacyjnej, jak i ze względu na stopień poinformowania.** W związku z tym godzą się na postawione im wcześniej przez bank warunki, jednak nie mają wpływu na ich treść. TSUE dostrzegł zatem problem, na który kredytobiorcy wskazują od lat – przy zawieraniu umów kredytu nikt nie wskazywał na możliwe ryzyka, choćby kursowe. Nikt nie ostrzegał kredytobiorców przez skutkami silnej zmiany wysokości kursu waluty. Nikt też nie upewniał się, że szczątkowe informacje, które przekazywano, zostały poprawnie zrozumiane. W efekcie kredytobiorcy uzyskiwali produkt, o którego mechanizmie działanie nie wiedzieli praktycznie nic. Również z uwagi na tę okoliczność, umowy te są wadliwe i nie powinny dalej funkcjonować w obrocie.



# Sąd Najwyższy w obronie kredytobiorców

1/2

W swoim orzecznictwie „stronę” kredytobiorców od kilku lat bierze także Sąd Najwyższy, który regularnie wskazuje na **konieczność wyeliminowania z obrotu prawnego wadliwych umów kredytu powiązanych z CHF**. Sąd ten wielokrotnie podkreślał również, że niemożliwe jest uzupełnianie luk w umowie powstałych po eliminacji z niej nieuczciwych postanowień.

Tytułem przykładu autorki przywołują w tym miejscu **wyrok z dnia 7 listopada 2019 r. wydany w sprawie o sygn. akt IV CSK 13/19**, gdzie Sąd Najwyższy wyraził poparcie dla tez wyrażonych w wyroku TSUE z dnia 3 października 2019 r., C-260/18 Dziubak wskazując, że „art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, iż stoi na przeszkodzie wypełnianiu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, w przypadku gdy strony umowy wyrażą na to zgodę. Innymi słowy, nie można w sytuacji uznania niedozwolonych postanowień umownych za abuzywne zastępować ich żadnymi innymi”.

Bardzo podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w **wyroku z dnia 27 listopada 2019 r., sygn. akt II CSK 483/18**, gdzie nie tylko wskazano, iż powinno się dążyć do stanu niezwiązania konsumenta wadliwymi postanowieniami umownymi, ale i wprost zaznaczono, że **nie jest możliwe zastąpienie przez sąd klauzul abuzywnych np. kursem średnim waluty obcej z dnia wymagalności roszczenia ogłaszanym przez NBP**, bowiem rozwiązanie takie pozostawałoby sprzeczne z celem Dyrektywy 93/13. O niemożliwości zastąpienia wadliwych klauzul przez sąd średnim kursem NBP Sąd Najwyższy wypowiedział się zresztą w wyroku z dnia **z dnia 9 maja 2019 roku, sygn. akt I CSK 242/18** – w tym samym wyroku sąd ten wskazał także, że klauzula waloryzacyjna określa główne świadczenia stron (jej eliminacja z treści umowy prowadzić powinna zatem do nieważności całej umowy).

Mając na uwadze powyższe orzeczenia, a także szereg innych, nieprzywołanych w niniejszej publikacji można uznać, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje obecnie pogląd **o niemożliwości uzupełniania przez sądy powszechne wadliwych umów kredytu celem utrzymania ich w mocy**. W takim przypadku umowa musi upaść jako nieważna, a sąd winien wyrokiem ustalić jej nieważność.

# Sąd Najwyższy w obronie kredytobiorców

2/2

Ciekawe w kontekście „procesów frankowych” jest również orzeczenie **Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r. wydane w sprawie o sygn. akt III CSK 159/17**, w którym stwierdzono, że wyeliminowanie z umowy klauzul abuzywnych dot. przeliczeń kursowych według bankowych tabel kursowych prowadzi od wyeliminowania z umowy całego mechanizmu indeksacji (nie można zatem zastąpić tabeli banku jakąś inną tabelą - podtrzymanie przez SN stanowiska w zakresie niemożliwości uzupełnienia luki). Jednocześnie, zdaniem Sądu Najwyższego po wyeliminowaniu mechanizmu indeksacji z umowy, strony są związane umową w pozostałym zakresie, w tym w szczególności z zachowaniem oprocentowania według stawki LIBOR. Warto dodać, że ta sprawa rozpatrzona przez Sąd Najwyższy dotyczyła właśnie kredytobiorców, którzy przestali spłacać raty kredytu. Analogicznie Sąd Najwyższy wypowiedział się w **wyroku z dnia 9 maja 2019 r. w sprawie o sygn. akt I CSK 242/18**, wskazując na konieczność wyeliminowania z umowy całego mechanizmu indeksacji do franka szwajcarskiego (tzw. odfrankowanie).

Istotne orzeczenie Sądu Najwyższego, na które również warto zwrócić uwagę to **wyrok z dnia 11 grudnia 2019 r. wydany w sprawie o sygn. V CSK 382/18**, w którym stwierdzono m.in. że klauzule przeliczeniowe zawarte w umowach określają główne świadczenie kredytobiorcy, a po ich eliminacji utrzymanie umowy w mocy nie jest możliwe, co winno przemawiać za jej **całkowitą nieważnością (bezskutecznością)**. Co ważne, w orzeczeniu tym wskazano także, że świadczenie spełnione przez kredytobiorcę na podstawie postanowienia abuzywnego jest świadczeniem nienależnym i **co do zasady podlega zwrotowi, choćby kredytobiorca był równolegle dłużnikiem banku**. Tym samym Sąd Najwyższy potwierdził, iż lansowana przez niektóre sądy orzekające teoria salda nie powinna mieć zastosowania.

# Statystyki wyroków prawników zrzeszonych w Forum Prawników Finansowych

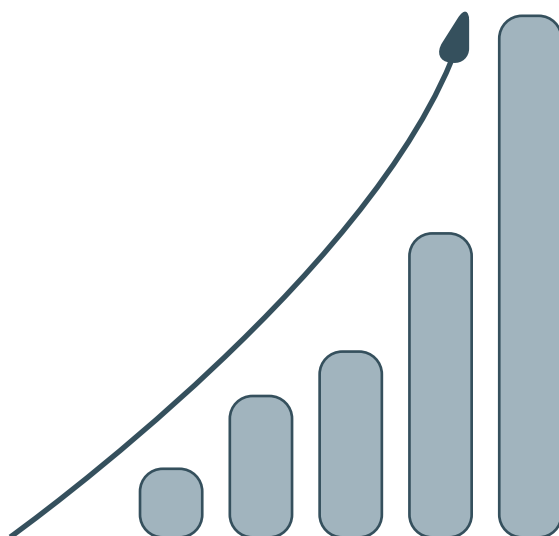
W tym miejscu, celem zobrazowania ilości orzeczeń zapadających przeciwko bankom autorki poniżej wskazują na statystyki prawników zrzeszonych w Forum Prawników Finansowych (FPF), którą to organizację mają przyjemność współtworzyć wraz z ponad 20 innymi specjalistami z dziedziny prawa finansowego.

**Informujemy, że tylko w październiku 2020 r. pełnomocnicy z FPF uzyskali dla swoich Klientów aż 60 korzystnych orzeczeń! Warto zaznaczyć, że 10 z nich, to wyroki prawomocne. Również na polu zabezpieczeń prawnicy FPF osiągnęli sukcesy uzyskując 11 postanowień zabezpieczających!**

Miesiąc ten przyniósł także 3 negatywne dla kredytobiorców rozstrzygnięcia, z czego 1 niestety prawomocne (nie składamy jednak bronii – pełnomocnik zastępujący kredytobiorców w sprawie tej złoży skargę kasacyjną).

Podkreślić należy, że powyższe statystyki dotyczą jedynie wyroków uzyskanych przez prawników FPF, natomiast codziennie zapadają również korzystne dla kredytobiorców orzeczenia uzyskiwane przez inne kancelarie – realnie, liczba korzystnych wyroków zapadających na rzecz kredytobiorców jest zatem o wiele większa.

Powyższe statystyki dobitnie wskazują, że warto wytoczyć powództwo przeciwko bankowi. Co więcej, szanse na wygraną są bardzo duże. Zachęcamy Państwa zatem do podjęcia walki z bankiem!



# Od niezapłaconej raty do eksmisji? Daleka droga!

Regularnie trafiają do nas przerażeni kredytobiorcy, którzy są przekonani, że już 2-3 miesiące po zaprzestaniu spłacania rat wkroczy komornik i dokona eksmisji. Należy podkreślić, że po wypowiedzeniu umowy kredytowej bank nadal nie może np. za pośrednictwem komornika zająć wynagrodzenia za pracę czy eksmitować kredytobiorcy z mieszkania. Niezbędne jest uzyskanie przez bank tytułu wykonawczego - np. prawomocnego wyroku sądu zaopatrzonego w klauzulę wykonalności.

Jeśli kredytobiorca będzie aktywnie bronił się przed roszczeniami banku, to do prawomocnego zakończenia jego sprawy zwykle miną co najmniej 2 lata, a często o wiele dłużej. Jednocześnie należy podkreślić, że **analizowane przez nas umowy kredytów indeksowanych i denominowanych do waluty obcej zawierają liczne wady prawne**, co daje możliwość przedstawienia szerokiej argumentacji w sporze sądowym. Należy podkreślić, że w przypadku złożenia pozwu do sądu, **to bank musi udowodnić, że wypowiedzenie umowy było prawidłowe oraz że kredytobiorca posiada zadłużenie w wysokości wskazanej w pozwie**. Biorąc pod uwagę fakt, że banki zwykle ustalają zadłużenie kredytobiorcy bazując na nieuczciwych, niewiążących kredytobiorców zapisach umownych (klauzule abuzywne), to bankowi może być przed sądem bardzo ciężko udowodnić zasadność takiego roszczenia, a co za tym idzie uzyskać tytuł wykonawczy.

Hipotetycznie abuzywność klauzul w umowie czy też nieważność umowy sąd powinien uwzględnić z urzędu. Mimo, iż w tym zakresie na przestrzeni kilku ostatnich lat (zwłaszcza od października 2019 r. i wydanego wówczas głośnego wyroku TSUE w sprawie Państwa Dziubak) nastąpiła znacząca poprawa stanu wiedzy sądów i zrozumienia problemu, to jednak w praktyce nadal zdarzają się sytuacje, iż w przypadku, gdy kredytobiorca nie broni się aktywnie i profesjonalnie, często przegrywa toczący się przeciwko niemu proces.

Dlatego właśnie **rekomendujemy każdemu „Frankowiczowi” pozwanemu przez bank podjęcie aktywnej obrony.**

# Kiedy bank może wypowiedzieć umowę?

Warto wiedzieć, że bank nie może wypowiedzieć kredytobiorcy umowy w reakcji na niezapłacenie jednej tylko raty kredytu. Zgodnie z art. 75c ustawy - Prawo bankowe, **jeżeli kredytobiorca opóźnia się ze spłatą zobowiązania z tytułu udzielonego kredytu, bank wzywa go do dokonania spłaty, wyznaczając termin nie krótszy niż 14 dni roboczych.** W takim wezwaniu bank informuje kredytobiorcę o możliwości złożenia, w terminie 14 dni roboczych od dnia otrzymania wezwania, wniosku o restrukturyzację zadłużenia. Bank powinien, na wniosek kredytobiorcy, umożliwić restrukturyzację zadłużenia poprzez zmianę określonych w umowie warunków lub terminów spłaty kredytu, jeżeli jest uzasadniona dokonaną przez bank oceną sytuacji finansowej i gospodarczej kredytobiorcy. Bank, w przypadku odrzucenia wniosku kredytobiorcy o restrukturyzację zadłużenia, przekazuje kredytobiorcy, bez zbędnej zwłoki, szczegółowe wyjaśnienia, w formie pisemnej, dotyczące przyczyny odrzucenia wniosku o restrukturyzację. **Dopiero po przejściu powyższej procedury bank może rozważać wypowiedzenie umowy kredytowej.**

W przypadku niedotrzymania przez kredytobiorcę warunków udzielenia kredytu albo w przypadku utraty przez kredytobiorcę zdolności kredytowej, bank może wypowiedzieć umowę kredytu, Termin wypowiedzenia, o ile strony nie określą w umowie dłuższego terminu, wynosi 30 dni, a w razie zagrożenia upadłością kredytobiorcy - 7 dni.

Warto wskazać, iż w wyroku z dnia 23 maja 2013 r. (sygn. akt IV CSK 679/12) Sąd Najwyższy ocenił naruszenie warunków udzielenia kredytu jako przesłankę wypowiedzenia przez bank umowy kredytu, w kontekście dopuszczalności uznania dokonanego przez bank uprawnienia kształtującego za nadużycie prawa podmiotowego. Zdaniem SN dopuszczalna jest sądowa ocena skuteczności dokonanego przez bank uprawnienia kształtującego, bez względu na to, czy wynika ono z treści umowy kredytu, czy odpowiedniego przepisu ustawy, przez pryzmat art. 5 k.c. **Naruszenie warunków umowy kredytu nie zawsze będzie uzasadniać jej wypowiedzenie. W sytuacji gdy przeterminowana należność jest niewielka w stosunku do udzielonego kredytu, bank powinien podjąć działania zmierzające do zweryfikowania sytuacji finansowej i gospodarczej kredytobiorcy pod kątem możliwości spłaty kredytu;** uprawnienia w tym zakresie przewiduje art. 74 ustawy - Prawo bankowe.

# Odbieranie korespondencji

Jeśli mają Państwo problem ze spłatą kredytu „frankowego” to jedną z najgorszych strategii, jakie można przyjąć jest nieodbieranie listów poleconych (z banku, sądu, od komornika etc.). Do listopada 2019 r. w procesie cywilnym obowiązywała tzw. fikcja doręczenia – gdy wysłany list był dwukrotnie awizowany, to po upływie 14 dni pismo uznawane było za prawidłowo doręczone. Oznaczało to, że w przypadku, gdy kredytobiorca nie odbierał korespondencji cała procedura mogła odbyć się bez jego wiedzy i udziału, a o tym, że sprawa została niekorzystnie dla niego rozstrzygnięta mógł dowiedzieć się dopiero w momencie zajęcia rachunku bankowego przez komornika.

Obecnie kwestia ta wygląda nieco inaczej – dodany nowelizacją KPC, która weszła w życie w listopadzie ubiegłego roku przepis art. 1391 KPC zerwał z powyżej opisaną zasadą wprowadzając w jej miejsce inną – jeżeli pozwany pomimo powtórnego zawiadomienia nie odebrał pozwu lub innego pisma procesowego wywołującego potrzebę podjęcia obrony jego praw, a w sprawie nie doręczono mu wcześniej prawidłowo żadnego pisma, a nadto nie ma zastosowania żaden z przepisów szczególnych przewidujący odmienny skutek doręczenia, to przewodniczący zawiadamia o tym powoda, przesyłając mu przy tym odpis pisma dla pozwanego i zobowiązując go (w formie zarządzenia) do doręczenia tego pisma pozwanemu **za pośrednictwem komornika**. Od dnia doręczenia takiego zobowiązania powód ma 2 miesiące na złożenie potwierdzenia doręczenia pisma pozwanemu przez komornika albo zwrot pisma ze wskazaniem aktualnego adresu pozwanego lub dowodem, że pozwany przebywa pod takim samym adresem, jak ten podany w pozwie. Niedopełnienie wyżej opisanej procedury przez powoda skutkuje zawieszeniem postępowania przez sąd na podstawie art. 177 § 1 pkt 6 KPC.

Choć nowa regulacja dotycząca sposobu doręczeń wynikająca z art. 1391 KPC ma na celu zapewnienie pozwanym skutecznego prawa do obrony, mimo wszystko rekomendujemy **odbieranie wszelkich listów poleconych pochodzących od banków, sądów czy komorników**, choćby po to, by być świadomym aktualnych kroków podejmowanych przez bank. Ich świadomość da nam czas potrzebny do znalezienia prawnika, a temu ostatniemu zapewni czas na odpowiednią reakcję.

Warto też zaznaczyć, że po odebraniu listu z sądu należy zachować kopertę do celów dowodowych, a na otrzymanym piśmie najlepiej wpisać datę jego odbioru – te kroki pozwolą na jeszcze lepszą kontrolę czasu.

# Co wolno windykatorowi - czyli dłużnik ma swoje prawa

## 1/2

Uprawnienia przysługujące firmom windykacyjnym są praktycznie zbieżne z uprawnieniami wierzyciela. Celem działania instytucji tego typu jest oczywiście ściągnięcie długu. Firmy mają za zadanie dochodzenie roszczeń za pomocą dozwolonych środków przewidzianych prawem. Przekraczanie przez nich uprawnień zawsze powinno spotykać się z szybką i zdecydowaną reakcją. Należy pamiętać, że **każdy dłużnik ma swoje prawa, które muszą być respektowane**. Kwestia odzyskiwania należności podlega regulacjom prawnym. Zazwyczaj przed przekazaniem sprawy firmie windykacyjnej, dłużnik otrzymuje wezwanie do zapłaty zaległej należności. Kolejnym krokiem jest kontakt z dłużnikiem, który jednak powinien się odbywać w dozwolonych przez prawo ramach.

Po pierwsze należy pamiętać że, **firma windykacyjna nie ma prawa informować o zaległościach dłużnika osób trzecich**. Nie może też odwiedzać znajomych, rodziny, sąsiadów dłużnika i wypytywać ich o stan rodzinny i majątkowy. Zabronione jest także kontaktowanie się w sprawie długu z przełożonym dłużnika. Należy podkreślić, że **windykator to nie funkcjonariusz publiczny – nie przysługują mu szczególne uprawnienia, które może realizować komornik**. Nie może on na przykład wejść do domu dłużnika bez jego zgody, a jeżeli zostanie wpuszczony do domu, to nie ma prawa konfiskować żadnej własności. Prawo do zajęcia mienia przysługuje tylko komornikowi działającemu na podstawie tytułu wykonawczego, np. prawomocnego wyroku sądu wraz z nadaną temu wyrokowi klauzulą wykonalności. Warto wspomnieć, że przed wydaniem prawomocnego wyroku sądowego komornik jedynie w wyjątkowych sytuacjach określonych przepisami prawa może dokonać zabezpieczenia na mieniu dłużnika. Wydaje się, że w sprawach dotyczących spraw konsumentów takie sytuacje nie powinny mieć w ogóle miejsca.

Po drugie, **działania podejmowane przez windykatora, takie jak uporczywe nękanie lub groźby, są przekroczeniem uprawnień i noszą znamiona przestępstwa**. W dzisiejszych czasach nękanie przez firmę windykacyjną może bowiem stanowić przestępstwo. Nie ulega wątpliwości, że obecny stan prawny i wprowadzenie do ustawy karnej przepisów dotyczących „stalkingu” pozwala w pewnych natarczywych działaniach egzekucyjnych podejmowanych przez windykatorów zobaczyć znamiona uporczywego nękania. Realizować znamiona przestępstwa stalkingu będą przede wszystkim windykatorzy, zbyt często komunikujący się z dłużnikami, którzy dzwonią do dłużnika kilka, a nawet kilkanaście razy na dzień, wysyłając listy, SMS-y, e-maile i grożąc konsekwencjami osobistymi w przypadku nieuregulowania należności. Wiele zależy jednak od sposobu podejmowanych zachowań, czy też ich intensywności oraz powtarzalności. **W sytuacji, kiedy windykacja przeradza się w uporczywe nękanie, dłużnik powinien zgłosić się na policję lub do prokuratury w celu złożenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa**.

# Co wolno windykatorowi - czyli dłużnik ma swoje prawa

2/2

Po trzecie, warto pamiętać, że spokój w miejscu zamieszkania, wolność od nękania i zastraszania, wolność od strachu, zdrowie, czy też prawo do prywatności to dobra osobiste i w razie uporczywego ich naruszenia dłużnik ma prawo domagania się, aby firma windykacyjna zaprzestała wykonywania uporczywych telefonów, czy też przysyłania wiadomości SMS na telefon komórkowy. Sugerujemy, aby w takim przypadku **wysłać do firmy windykacyjnej pismo stanowiące wezwanie do zaprzestania naruszających dobra osobiste działań związanych z dochodzeniem wierzytelności oraz zaniechanie rozpowszechniania jakiegokolwiek informacji o istniejącym zadłużeniu.**

W przypadku postępującego „nękania” dłużnika przez windykatora można ponadto **wystąpić z powództwem przed sądem powszechnym z żądaniem zaniechania naruszeń dóbr osobistych, a także żądać stosownego zadośćuczynienia.** Między innymi Sąd Apelacyjny we Wrocławiu (wyrok z dnia 15 lutego 2013 r., sygn. akt: I ACa 31/13) uznał, iż działanie firmy windykacyjnej, która lekceważy obywatela i niezgodnie z zasadami współżycia społecznego, dobrymi obyczajami wymusza na nim przez nękanie go w różny sposób, spłatę długu, co do którego zgłosi on zarzut przedawnienia lub uznał żądanie za bezpodstawne, jest **naruszeniem dóbr osobistych, a konkretnie wolności, miru domowego i prywatności.** Podobnych wyroków w skali kraju zapadło już kilkadziesiąt.

Warto zatem mieć świadomość, że dłużnik nie jest w rękach firm windykacyjnych marionetką, ale ma też swoje prawa, które może realizować, aby czuć się bezpiecznie.



# Umowa została już wypowiedziana - co teraz?

Jeśli bank wypowiedział umowę kredytu, to w niedalekiej przyszłości należy spodziewać się z jego strony pozwu. Naszym zdaniem jest **to ten moment, kiedy odpowiedzialny kredytobiorca powinien przede wszystkim trzymać rękę na pulsie, tak aby nie dać się zaskoczyć. Warto także by zaczął już szukać prawnika, który poprowadzi jego sprawę.**

Zwracamy uwagę na fakt, że kredytobiorca, który zaczyna poszukiwać prawnika już po odebraniu pozwu/nakazu zapłaty zostawia swojemu adwokatowi/radcy prawnemu bardzo małą ilość czasu na przygotowanie linii obrony i sformułowanie odpowiednich pism. W przeważającej ilości spraw już w terminie 14 dni od odebrania przesyłki z sądu trzeba złożyć kompleksową odpowiedź na pozew/sprzeciw/zarzuty.

Ponadto **warto, żeby kredytobiorca posiadał pełną historię uruchomienia i spłaty kredytu** (wraz z uwzględnieniem wszystkich prowizji i opłat dodatkowych oraz wysokością oprocentowania poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych). **Najczęściej na dokumentację z banku zawierającą historię spłaty kredytu oczekuje się około 4 tygodni.** Należy mieć jednak na uwadze fakt, że obecnie z uwagi na fakt, że kredytobiorcy coraz częściej decydują się na wytaczanie powództw przeciwko bankom, a co za tym idzie składają coraz więcej wniosków do banku o wydanie dokumentacji kredytowej, **termin ten może się jeszcze wydłużyć.**

W tej sytuacji może się okazać, iż w momencie doręczenia pozwu czy też nakazu zapłaty, będzie zdecydowanie za późno na wystąpienie do banku o wydanie historii spłaty kredytu i pozostałych dokumentów okołokredytowych. Warto mieć to na uwadze i spodziewając się pozwu ze strony banku, odpowiednio wcześniej zadbać o przygotowanie niezbędnych dokumentów.

# Pozew - ile czasu ma bank i co grozi kredytobiorcy w międzyczasie?

Praktyka banków w zakresie składania pozwów po wypowiedzeniu umowy jest obecnie niejednolita. Zdarza się, że banki składają pozwy do sądu już kilka tygodni po wypowiedzeniu umowy, ale bywa też, że kredytobiorca czeka na pozew nawet kilkanaście miesięcy. Można zaobserwować tendencję, że banki, które obecnie częściej przegrywają przed sądem nierzadko miesiącami zwlekają przed pozywaniem swoich Klientów, jednak nie jest to reguła, sprawdzająca się w każdym indywidualnym przypadku. W zdecydowanej większości przypadków banki składają pozwy przed upływem trzech lat od dnia wypowiedzenia umowy kredytowej.

Należy jednak podkreślić, że w tym czasie - tj. **po wypowiedzeniu umowy, a przed złożeniem pozwu - bank nie może podjąć w stosunku do klienta żadnych działań egzekucyjnych**. Bank nie może zająć kredytobiorcy wynagrodzenia lub emerytury - nie wolno takich czynności dokonywać bez posiadania tytułu wykonawczego (np. prawomocnego wyroku sądu). Sankcją dla kredytobiorcy wykonywaną przez banki bez wyroku sądu jest jednak wpisanie kredytobiorcy do rejestru BIK, co między innymi uniemożliwia uzyskanie kredytu, pożyczki w innych bankach, czy też zakupu na raty. W sytuacji posiadania zaległości w spłacie kredytu lub wypowiedzianej umowy kredytowej należy mieć na uwadze, iż posiadane **środki finansowe w banku, w którym kredytobiorca ma kredyt hipoteczny będą w pierwszej kolejności służyły zaspokojeniu przez wierzyciela**.



# Jak trzymać rękę na pulsie po wypowiedzeniu umowy?

Po wypowiedzeniu umowy kluczowe dla kredytobiorcy jest ustalenie, kiedy i jaki pozew zostanie złożony przeciwko niemu do sądu. Nie warto czekać, aż do momentu, gdy do domu przyjdzie nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym (umożliwiający od razu dokonanie zabezpieczenia roszczenia przez komornika!), trzeba monitorować sprawę w sądzie i reagować od razu po wpłynięciu do sądu pozwu w trybie nakazowym.

**Przede wszystkim warto zarejestrować się w Portalu Informacyjnym Sądu w swojej apelacji** - rejestracja taka jest możliwa przez Internet i następnie wymaga potwierdzenia w sądzie z dokumentem tożsamości lub poprzez platformę EPUAP. Przykładowo rejestracji dla apelacji warszawskiej można dokonać tutaj: [www.portal.waw.sa.gov.pl](http://www.portal.waw.sa.gov.pl). Pozwoli to na bieżący dostęp do swoich spraw. Równocześnie warto założyć konto w lubelskim sądzie prowadzącym Elektroniczne Postępowanie Upominawcze (sąd elektroniczny: [www.e-sad.gov.pl](http://www.e-sad.gov.pl)). Wówczas kredytobiorca ma podgląd na to, czy i co się dzieje przeciwko niemu i jest niewielka szansa, że zostanie zaskoczony przysłanym do domu nakazem zapłaty lub pozwem.

Należy jednak pamiętać, że - podobnie jak wszystkie systemy informatyczne - również Portal Informacyjny bywa zawodny i lepiej nie polegać tylko na nim. **Jeśli spodziewamy się pozwu (czyli po wypowiedzeniu umowy przez bank), rekomendujemy dzwonić do sądu raz na dwa tygodnie i sprawdzać, czy pozew wpłynął.** Zdobędziemy 3-6 tygodni dodatkowego czasu przed doręczeniem pozwu. Zamiast 2 tygodni będą 2 miesiące na przemyślenie sprawy, rozmowy z kancelariami, czas na podjęcie decyzji i dokonanie ważnych wyborów.

# Nie stać mnie na prawnika

Proces z bankiem to skomplikowana batalia - jest długotrwały, a banki bardzo często składają do sądu setki stron dokumentacji. Dlatego osobie bez wykształcenia prawniczego i doświadczenia procesowego będzie bardzo trudno bronić się samodzielnie, tym bardziej, że banki często zatrudniają do obsługi swoich procesów prawników z największych i najbardziej renomowanych kancelarii na polskim rynku, które prowadzą setki spraw bankowych.

**W takiej sytuacji zlecenie prowadzenia sprawy adwokatowi lub radcy prawnemu oznacza praktyczne wyrównanie szans procesowych pomiędzy kredytobiorcą, a bankiem.** Honorarium za prowadzenie sprawy dla prawnika to relatywnie niewielki koszt, biorąc pod uwagę stawkę, o jaką toczy się walka – najczęściej utrzymanie mieszkania i uwolnienie od toksycznego kredytu w porównaniu do utraty mieszkania przy jednoczesnym pozostaniu z ogromnym długiem. Czy w takim układzie racjonalne i roztropne jest prowadzenie sprawy bez profesjonalnego wsparcia prawnego? Czy kredytobiorcę stać na takie ryzyko?

Sprawy „frankowe” są skomplikowane i bardzo czasochłonne, dlatego honoraria adwokatów i radców prawnych są zazwyczaj wyższe niż w innych sprawach - np. o zapłatę należności z faktury, czy o alimenty na dziecko. Jednakże część kancelarii zgadza się na rozłożenie honorarium za prowadzenie sprawy na raty, bądź decyduje się na inne ustępstwa.

# Naprawdę nie stać mnie na prawnika

Zdajemy sobie jednak sprawę, że niektórzy kredytobiorcy są w szczególnie trudnej sytuacji i nie mogą pozwolić sobie na pokrycie kosztów pełnomocnika z wyboru - nawet w przypadku rozłożenia jego honorarium na raty. Właśnie w takich przypadkach **warto postarać się o przydzielenie adwokata lub radcy prawnego z urzędu.**

Śledzenie sprawy umożliwi osobom w trudnej sytuacji materialnej jak najszybsze złożenie wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu. Koszty wynagrodzenia takiego pełnomocnika pokrywa Skarb Państwa. Pozwany przez bank kredytobiorca może domagać się ustanowienia adwokata lub radcy prawnego z urzędu, jeżeli złoży **oświadczenie, z którego wynika, że nie jest w stanie ponieść kosztów wynagrodzenia adwokata lub radcy prawnego bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny, a sprawa jest skomplikowana.** W naszej ocenie wszystkie sprawy dot. kredytów „frankowych” należy uznać za skomplikowane i trudno wymagać od kredytobiorcy pozbawionego specjalistycznej wiedzy rozsądnej obrony swoich praw. Nasze doświadczenia praktyczne wskazują również, że sądy w takich sprawach coraz częściej, widząc poziom skomplikowania materii objętej przedmiotem procesu, przyznają pełnomocników z urzędu. Jeśli zaś chodzi o kryterium zamożności, to w praktyce duże szanse na ustanowienie pełnomocnika z urzędu mają zwłaszcza osoby starsze, chore, czy też gorzej wykształcone.

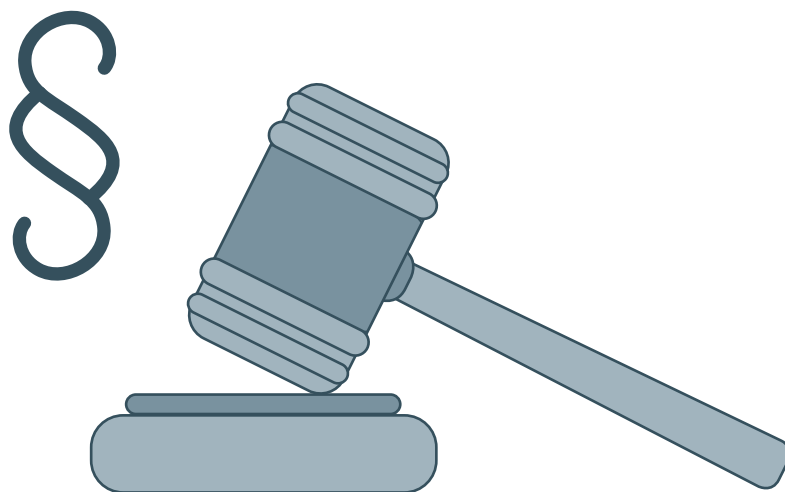
Warto żeby już odpowiedź na pozew sporządzał profesjonalista i jeśli sąd zadziała sprawnie to jest to możliwe. Wniosek o wyznaczenie adwokata lub radcy prawnego z urzędu warto złożyć jak najszybciej po wpłynięciu pozwu do sądu, nie ma potrzeby oczekiwania na doręczenie z sądu jakichkolwiek pism. **We wniosku o ustanowienie adwokata lub radcy prawnego z urzędu można wskazać również konkretnego adwokata lub radcę prawnego (oczywiście za uprzednią zgodą takiej osoby) i poprosić sąd o ustanowienie pełnomocnika z urzędu konkretnie w tej osobie.** Takie wskazanie nie jest dla sądu, okręgowej rady adwokackiej ani okręgowej izby radców prawnych wiążące, ale często zdarza się, że jest uwzględniane. Proponowany pełnomocnik z urzędu, co do zasady, powinien być osobą praktykującą na terenie apelacji, w której klient został pozwany (bardzo rzadko zdarzają się wyjątki od tej zasady).

# Pozew został złożony w sądzie - co robić?

Po uzyskaniu informacji o złożeniu pozwu należy jak najszybciej udać się do sądu, a najlepiej (zwłaszcza mając na uwadze szczególny tryb funkcjonowania sądów w okresie pandemii) wcześniej - **telefonicznie - zamówić akta sprawy do sądowej czytelnicy akt** celem zapoznania się ze zgromadzonym w nich materiałem.

**Nadto warto sfotografować akta sprawy w całości** - fotografowanie akt odbywa się na terenie czytelnicy akt, po wypełnieniu stosownego wniosku. Obecnie większość telefonów komórkowych dostępnych na rynku posiada aparaty umożliwiające wykonanie wyraźnych i czytelnych zdjęć akt sprawy. Fotografowanie akt w sądzie jest bezpłatne, natomiast w przypadku chęci uzyskania kserokopii, np. pozwu konieczne jest uiszczenie opłaty.

Po sfotografowaniu całości akt sprawy rekomendujemy bezzwłoczne udanie się do adwokata lub radcy prawnego prowadzącego sprawę kredytobiorców z kredytami powiązаныmi z walutami obcymi.



# Co to jest nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym?

## 1/2

Zdarza się, że w sprawach „frankowych” wydawane są nakazy zapłaty w postępowaniu nakazowym. Sądy wydają je m.in. na podstawie wypełnianych przez bank weksli *in blanco*. Do czasu wspomnianej już w niniejszej publikacji nowelizacji postępowania cywilnego mającej miejsce w listopadzie 2019 r. sądy mogły wydawać je również na podstawie tzw. wyciągów z ksiąg bankowych załączanych do pozwów. Choć **praktyka wydawania przez sądy nakazów zapłaty w postępowaniu nakazowym na podstawie samych tylko wyciągów z ksiąg bankowych lub weksli była i jest – naszym zdaniem – niezgodna z prawem, niemniej takie sytuacje się zdarzają** i kredytobiorcy muszą się z nimi liczyć. Częściową obronę przed tą praktyką stanowią tzw. „pisma antynakazowe” składane przez kredytobiorców do sądu, jednakże takie pismo stanowi jedynie wskazówkę dla sędziego i nie daje gwarancji, że nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym nie zostanie wydany.

Zgodnie z brzmieniem art. 482 § 1 KPC w nakazie zapłaty sąd nakazuje pozwanemu, by w terminie dwóch tygodni od dnia doręczenia nakazu zaspokoił roszczenie w całości wraz z kosztami albo wniósł środek zaskarżenia. Natomiast art. 493 § 1 KPC stanowi, że od nakazu zapłaty pozwany może wnieść zarzuty. **Nakaz zapłaty doręcza się pozwanemu wraz z pozwem, załącznikami i pouczeniem o terminie i sposobie zaskarżenia nakazu.** W zarzutach pozwany powinien wskazać, czy zaskarża nakaz w całości, czy w części, przedstawić zarzuty, które pod rygorem ich utraty należy zgłosić przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy oraz okoliczności faktyczne i dowody. Dodatkowo przy wniesieniu zarzutów od nakazu zapłaty należy wnieść opłatę sądową w wysokości 3/4 opłaty od pozwu, co daje 750 zł, choć niektóre sądy upierają się przy konieczności uiszczenia opłaty w kwocie 1000 zł.

**Ten moment jest w naszej ocenie kluczowy**, gdyż w ciągu dwóch tygodni od dnia doręczenia nakazu zapłaty, konsument może w zarzutach podnieść wszelkie okoliczności dotyczące stosunku podstawowego, które mają wpływ na zasadność roszczenia. Dlatego zawsze powtarzamy klientom, że najważniejsze jest to, aby pilnować przesyłek poleconych przychodzących z sądu, pytać na poczcie kto jest nadawcą listu oraz odbierać awizo!

Jeśli zarzuty zostaną złożone po upływie dwutygodniowego terminu od odbioru nakazu, sąd je odrzuci, a nakaz, przeciwko któremu w całości lub w części nie wniesiono skutecznie zarzutów, będzie miał skutki prawomocnego wyroku. Natomiast, **w razie prawidłowego wniesienia zarzutów przewodniczący wyznacza rozprawę i zarządza doręczenie ich powodowi.**

# Co to jest nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym?

## 2/2

Kolejne niebezpieczeństwo rodzi fakt, że nakaz zapłaty wywołuje skutki prawne przed jego uprawomocnieniem, gdyż zgodnie z art. 492 § 1. KPC nakaz zapłaty z chwilą wydania stanowi tytuł zabezpieczenia, wykonalny bez nadawania mu klauzuli wykonalności. Kwota zasądzona nakazem wraz z wymagalnymi odsetkami stanowi sumę, której złożenie przez dłużnika na rachunek depozytowy Ministra Finansów wystarczy do zabezpieczenia.

Jeżeli pozwany konsument w terminie 2-tygodniowym od doręczenia nakazu nie wykona zasądanego świadczenia, a tylko wniesie zarzuty, to nakaz wydany na podstawie weksla, jest natychmiast wykonalny, a zatem jest tytułem egzekucyjnym. Zgodnie z art. 777 § 1 pkt 1 k.p.c., po nadaniu mu klauzuli wykonalności nakaz podlega wykonaniu, jak tytuł wykonawczy. Jednak, **w razie wniesienia zarzutów sąd może na wniosek pozwanego wstrzymać wykonanie nakazu.** Jednocześnie istnieje możliwość ograniczenia wykonania nakazu zapłaty na podstawie art. 492 § 2 k.p.c., który może obejmować również ograniczenie jego wykonania na czas określony przez sąd, na przykład do chwili rozpoznania zarzutów od nakazu zapłaty. Konsument - pozwany może również złożyć wniosek o uchylenie zabezpieczenia wynikającego z wydania nakazu zapłaty na podstawie art. 742 k.p.c.

Podsumowując, w związku z faktem, że **postępowanie nakazowe jest przeprowadzane szybko i w sposób sformalizowany, konsument ma ograniczoną możliwość obrony.** Musi działać w ściśle określonych prawem terminach, pamiętać o wszystkich zarzutach i narażony jest na egzekucję. Każda taka sprawa powinna być zatem szczególnie monitorowana wraz z adwokatem albo radcą prawnym. Dotyczy to zarówno „Frankowiczów” jak i innych kredytobiorców, pożyczkodawców, konsumentów.



# Co dzieje się w przypadku niespłacania kredytu zabezpieczonego wekslem *in blanco*?

1/2

Zgodnie z art. 485 § 2 k.p.c., sąd wydaje nakaz zapłaty przeciwko zobowiązanemu z weksla, należycie wypełnionego, którego prawdziwość i treść nie nasuwają wątpliwości. Możliwość wydania na jego podstawie nakazu zapłaty jest uzależniona od należytego wypełnienia – weksel jest bowiem papierem wartościowym ucieleśniającym wyrażoną w nim wierzytelność pieniężną. Przed wydaniem nakazu zapłaty sąd z urzędu uwzględnia formalną nieważność weksla (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2004 r, sygn. akt V CK 60/04), dokonuje też wykładni tekstu weksla, w szczególności co do oczywistych błędów w pisowni, łączeniu lub odmianie poszczególnych wyrazów zawartych w treści weksla (patrz: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 1993 r., sygn. akt III CZP 7/93). Sąd Najwyższy rozstrzygnął także w uchwale 7 sędziów z dnia 30 grudnia 1993 r. (sygn. akt III CZP 146/93), w jaki sposób weksel winien być podpisany. I tak, zgodnie z wyrażonym tamże stanowiskiem, podpis wystawcy weksla musi obejmować co najmniej nazwisko. Warto przy tym wiedzieć, iż Prawo wekslowe nie wymaga dla ważności weksla, aby podpis był czytelny. Podpis nieczytelny powinien jednak być złożony w formie zwykle używanej przez wystawcę.

Niebezpieczeństwo dla konsumenta stanowi fakt, że przed wydaniem nakazu zapłaty sąd nie bada materialnoprawnej podstawy żądania pozwu w taki sposób, jak w zwykłym procesie. **Sąd dysponując pozwem wraz z prawidłowo wypełnionym wekslem, który jest prawidłowo podpisany, a jego treść nie nasuwa wątpliwości wyda przeciwko konsumentowi nakaz zapłaty.**

Weksel jest tzw. zabezpieczeniem abstrakcyjnym jego ważność nie zależy od zobowiązania głównego - czyli w naszym przypadku umowy kredytowej. Innymi słowami, **bank może dochodzić swoich roszczeń jako remitent (wierzyciel wekslowy) niezależnie od tego, czy umowa kredytu jest ważna, skuteczna, przedawniona** etc. Sąd wydając nakaz z weksla nie bada umowy ani żadnych innych okoliczności, patrzy tylko na weksel i sposób jego wypełnienia – w tym leży właśnie jego ogromne niebezpieczeństwo dla kredytobiorcy! Podsumowując, w przypadku weksla *in blanco* obrona przed roszczeniami banku jest utrudniona w ten sposób, że sąd niejako z automatu może wydać nakaz w postępowaniu nakazowym, który stanowi tzw. tytuł zabezpieczenia i na jego podstawie może być prowadzona od razu egzekucja np. zajęcie rachunku bankowego kredytobiorcy.

W odniesieniu do powyższego należy w tym miejscu zaznaczyć, że obecnie TSUE stoi na stanowisku, że w sprawach konsumenckich sąd ma jednak obowiązek badania z urzędu postanowień umowy, która stanowić miała podstawę wydania weksla. Zdaniem TSUE, **weksel nie być wyłączną podstawą dochodzenia roszczeń przez bank**, a sąd zobowiązany jest do kontroli treści stosunku podstawowego i to także bez zarzutu konsumenta.

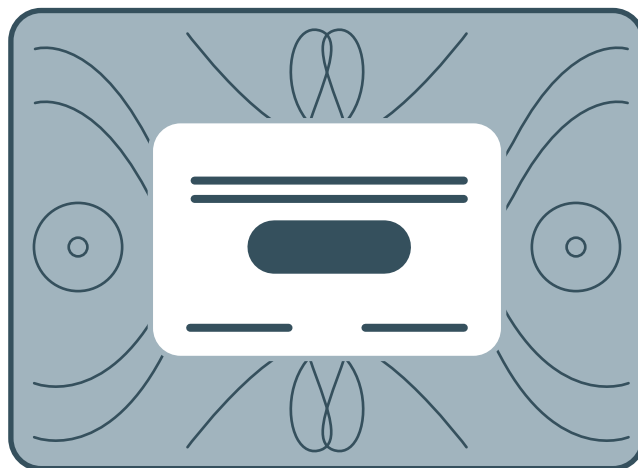
# Co dzieje się w przypadku niespłacania kredytu zabezpieczonego wekslem *in blanco*?

2/2

Stanowisko to zostało zaprezentowane przez TSUE w wyroku z dnia 7 listopada 2019 r. wydanym w połączonych sprawach C-419/18 i C-483/18 Prof Credit Polska S.A. (Prof Credit II). Co jeszcze bardziej istotne, pytania prejudycjalne w tych sprawach zostały zadane przez sądy polskie - Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Południe i Sąd Okręgowy w Opolu i koncentrowały się na tym, czy weksel *in blanco* może stanowić zabezpieczenie roszczeń konsumenckich oraz czy sąd może odmówić wydania nakazu i doprowadzenia w ten sposób do zbadania samej umowy konsumenckiej oraz okoliczności towarzyszących jej zawarciu.

Odpowiadając na nie, Trybunał wskazał, że w sytuacji, gdy roszczenia wekslowe budzą wątpliwości sądu, wówczas ma on **obowiązek odmówić wydania nakazu zapłaty** i zażądać od przedsiębiorcy przedstawienia dokumentów w postaci umowy głównej czy porozumienia wekslowego.

Rozstrzygnięcie to ma istotne znaczenie dla postępowania nakazowego w sprawach prowadzonych na podstawie weksla własnego *in blanco* wystawionego przez konsumenta, jednak warto pamiętać, że choć jest ono wyjątkowo korzystne dla konsumentów, nie wszystkie sądy stosują je w praktyce.



# A co w przypadku bankowego tytułu egzekucyjnego?

**Bankowy tytuł egzekucyjny jest niezgodny z Konstytucją RP.** W dniu 1 sierpnia 2016 r. wszedł w życie wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 kwietnia 2015 r. (sygn. akt: P 45/12), który uchylił z obowiązującego porządku prawnego przepisy art. 96 i 97 Prawa bankowego uprawniające banki do wystawiania tzw. bankowych tytułów egzekucyjnych. Fakt ten jednak nie przesądza o tym, że „Frankowicz” z wykonalnym BTE uniknie egzekucji. Co prawda, **od 26 listopada 2015 r. nie można już wystawiać nowych bankowych tytułów egzekucyjnych, jednak te które wcześniej uzyskały klauzulę wykonalności nadal pozostają w obrocie.**

Otrzymując więc informację o wszczętej przeciwko niemu w oparciu o taki tytuł egzekucji, **kredytobiorca powinien wystąpić do sądu z pozwem o pozbawienie wykonalności bankowego tytułu egzekucyjnego.** W sądach zapadły już liczne wyroki pozbawiające wykonalności BTE w sprawach dotyczących „Frankowiczów”. W tych postępowaniach BTE były bowiem wystawiane na kwoty uzyskane na skutek przeliczeń walutowych opartych o klauzule abuzywne. Klauzule te nie wiążą jednak konsumentów z mocy samego prawa, co oznacza, że kwota rzekomego zadłużenia względem banku jest nieprawidłowa. Już sam ten fakt według części sędziów uzasadnia pozbawienie wykonalności BTE.

Należy podkreślić, że w przypadku pozwów o pozbawienie wykonalności bankowego tytułu egzekucyjnego istnieje realna możliwość szybkiej poprawy bieżącej sytuacji finansowej zadłużonych kredytobiorców. Mianowicie, w takiej sprawie **sąd najczęściej udziela zabezpieczenia powództwa poprzez zawieszenie postępowania egzekucyjnego.** Oczywiście udzielenie zabezpieczenia jest uprawnieniem, a nie obowiązkiem sądu, ale w praktyce zdarza się, że już kilka tygodni po złożeniu pozwu do sądu kredytobiorca może uzyskać zawieszenie egzekucji komorniczej i w ten sposób np. zlikwidować zajęcie wynagrodzenia za pracę.

# Sprzedaż wierzytelności przez bank

Z naszej praktyki wynika, że często po wypowiedzeniu umowy banki, świadome istnienia w umowach niedozwolonych postanowień, sprzedają długi wynikające z wypowiedzianych umów kredytów hipotecznych firmom windykacyjnym i różnym funduszom sekurytyzacyjnym. Podmioty te następnie wpisują się do księgi wieczystej w miejsce banku i rozpoczynają czynności zmierzające do odzyskania należności (poprzez działania windykacyjne i wytoczenie powództwa przed sądem). W takim przypadku kredytobiorca również powinien podjąć aktywną obronę.

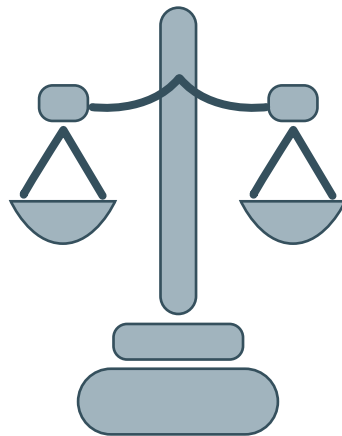
W naszej opinii często **wątpliwości budzą podstawy wpisu nowego wierzyciela do księgi wieczystej**. Co więcej, te wątpliwości zostały już kilkakrotnie podzielone przez sądy, które odmawiały wpisania nowych wierzycieli w miejsce banku. Oznacza to, że w wielu przypadkach zasadne i celowe może być kwestionowanie wpisu nowego wierzyciela do księgi wieczystej. Tutaj jednak kredytobiorca prowadzić musi walkę z czasem - **skargę dotyczącą wpisu do księgi wieczystej można bowiem wnieść w terminie zaledwie tygodniowym od otrzymania zawiadomienia o wpisie z sądu wieczystoksięgowego**.

Niezależnie od kwestionowania wpisu do księgi wieczystej, w przypadku wniesienia przez firmę windykacyjną, czy fundusz sekurytyzacyjny pozwu, kredytobiorca nadal może bronić się wszelkimi zarzutami, jakie przysługiwały mu w stosunku do banku. Takie sprawy, dotyczące powództw funduszy sekurytyzacyjnych przeciwko „Frankowiczom” toczą się przed sądami i z naszych doświadczeń wynika, że postępowanie dowodowe prowadzone jest w nich w sposób analogiczny, jak w przypadku postępowań toczących się na skutek złożenia przez bank pozwu przeciwko kredytobiorcy. Zatem **„sprzedany Frankowicz” w dalszym ciągu może skutecznie bronić się przed sądem**.

# Co dzieje się w przypadku ewentualnej porażki przed Sądem?

Z naszej praktyki wynika, że umowy indeksowane i denominowane do franka szwajcarskiego mają liczne wady prawne, wskutek czego dochodzenie przez banki roszczeń po wypowiedzeniu umów jest znacznie utrudnione. Po wydaniu przez TSUE wyroku w „polskiej sprawie frankowej” (C-260/18) „Frankowicze” **wygrywają większość spraw przeciwko bankom**. Należy mieć jednak świadomość, że - pomimo tych pozytywnych tendencji - linia orzecznicza nie jest jednolita i cały czas mogą zapaść wyroki niekorzystne dla kredytobiorców. Należy podkreślić, że nawet w takiej sytuacji nie musi to oznaczać konieczności spłacania długów do końca życia.

W naszej ocenie **po ewentualnych przegranych sprawach sądowych „Frankowicze” mogą zgłosić wniosek o ogłoszenie upadłości konsumenckiej**. Wniosek taki może złożyć kredytobiorca, który jest niewypłacalny. O niewypłacalności możemy mówić - co do zasady - wtedy, kiedy dany dłużnik nie jest w stanie spłacać swoich zobowiązań finansowych. Upadłość pozwala osobom znajdującym się w spirali zadłużenia na rozpoczęcie „nowego życia” finansowego. Co istotne, jeśli w skład majątku dłużnika wchodzi mieszkanie lub dom (przypadek zdecydowanej większości „Frankowiczów”), to taka osoba nie zostanie z dnia na dzień bez możliwości zaspokojenia swoich potrzeb mieszkaniowych. Nieruchomość wprawdzie zostanie sprzedana, ale jednocześnie **z masy upadłości sąd przydzieli upadłemu kwotę odpowiadającą przeciętnemu czynszowi najmu mieszkania w tej samej lub sąsiedniej miejscowości na okres od roku do dwóch lat**.



# TSUE w obronie kredytobiorców

Warto podkreślić, że praktyka wydawania przeciwko konsumentom pozywanym przez banki (i inne instytucje działające na szeroko rozumianym rynku finansowym) nakazów zapłaty w postępowaniu nakazowym spotkała się z szeroką krytyką ze strony Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Mianowicie, w wyroku z dnia 13 września 2018 r. (C-176/17 - Prof Credit Polska) TSUE stwierdził, że **przepis dyrektywy Rady 93/13/EWG sprzeciwia się przepisom krajowym, pozwalającym na wydanie nakazu zapłaty opartego na wekslu własnym**, który stanowi gwarancję wiarygodności powstałej z umowy kredytu konsumenckiego, w sytuacji gdy sąd rozpoznający pozew o wydanie nakazu zapłaty nie jest uprawniony do zbadania potencjalnie nieuczciwego charakteru warunków tej umowy, jeżeli sposób wykonania prawa do wniesienia zarzutów od takiego nakazu nie pozwala na zapewnienie przestrzegania praw, które konsument opiera na tej dyrektywie.

Następnie, w dniu 28 listopada 2018 r. zostało wydane postanowienie TSUE (C-632/17 - Powszechna Kasa Oszczędności (PKO) Bank Polski S.A.), wedle którego **niezgodne z unijnym prawem są regulacje pozwalające na wydanie nakazu zapłaty na podstawie wyciągu z ksiąg bankowych** jako elemencie świadczącym o istnieniu wiarygodności wynikającej z umowy kredytu konsumenckiego, w wypadku gdy sąd rozpoznający pozew o wydanie nakazu zapłaty nie jest uprawniony do zbadania potencjalnie nieuczciwego charakteru warunków tej umowy oraz do sprawdzenia, czy zawarto w niej stosowne informacje, jeżeli sposób wykonania prawa do wniesienia zarzutów od takiego nakazu nie pozwala na zapewnienie przestrzegania praw przysługujących konsumentowi.

Powyższe wyroki oznaczają, że **zgodnie z unijnym prawem** (którym - z uwagi na przynależność Polski w Unii Europejskiej - związane są polskie władze, co więcej na sędziach spoczywa w związku z tym obowiązek tzw. proeuropejskiej wykładni prawa) **sądy nie powinny wydawać nakazów zapłaty w postępowaniu nakazowym w sprawach wnoszonych przez banki przeciwko konsumentom**. Niestety, w praktyce takie nakazy nadal bywają wydawane, a sprawa ich wydawania została zgłoszona do Komisji Europejskiej przez Stowarzyszenie Stop bankowemu Bezprawiu i ma być w dalszym ciągu monitorowana.

Ciekawe, w dniu 7 listopada 2019 r. TSUE wydał wyrok w sprawach połączonych C419/18 i C483/18, w którym orzekł na korzyść kredytobiorców, tj. iż sąd krajowy jest zobowiązany podjąć z urzędu czynności dochodzeniowe w celu ustalenia, czy postanowienie umowne zamieszczone w umowie, która jest przedmiotem toczącego się przed nim sporu i która została zawarta między przedsiębiorcą a konsumentem, czy postanowienie to ewentualnie ma nieuczciwy charakter.

Z powyższego wynika, że gdy sąd krajowy poweźmie poważne wątpliwości co do zasadności roszczenia opartego na wekslu *in blanco* zabezpieczającego umowę kredytu konsumenckiego, a następnie uzupełnionego przez remitenta, powinien on z urzędu zbadać, czy postanowienia uzgodnione między stronami mają nieuczciwy charakter i w tym zakresie może zażądać od banku przedstawienia tych postanowień, tak aby móc zapewnić poszanowanie praw konsumentów wynikających z dyrektyw unijnych.

# Słowo podsumowania

Jak wskazano już w tej części niniejszego poradnika, w sytuacji, w której zostaną Państwo pozwani przez bank nie należy składać bronii! Co natomiast warto zrobić, to **znaleźć zorientowanego w procesach „frankowych” prawnika, który poprowadzi Państwa sprawę.**

Pozwanie przez bank nie oznacza wcale rychłej egzekucji i natychmiastowej utraty domu. Wystarczy spojrzeć na obecną wiodącą linię orzeczniczą polskich sądów – **„Frankowicze” zdecydowanie wygrywają w sądach i to nie tylko w sprawach, które są przez nich wytaczane.** Sukcesy odnoszą także kredytobiorcy, którzy zostali pozwani przez bank. Mając na uwadze, iż umowy kredytu powiązane z „frankiem” zawierają wady prawne, które przesądzają o ich nieważności bez znaczenia pozostaje fakt, iż to Państwo zostaliście pozwani – **bank nie powinien uzyskać od Państwa jakichkolwiek kwot wynikających z nieważnej przecież umowy.** Tym bardziej, iż – o czym była już mowa – powództwa banku opierają się często na tak słabych dowodach jak wyciągi z ksiąg bankowych.

Apelujemy jednak by w sytuacji, w której spodziewacie się Państwu pozwu ze strony banku **trzymać rękę na pulsie** i na bieżąco monitorować swoją sytuację – w tym w szczególności odbierać korespondencję. Warto także **zawczasu przemyśleć wybór pełnomocnika** (być może rozesłać zapytania ofertowe do kilku kancelarii, których „zatrudnienie” do poprowadzenia sprawy będziecie Państwo rozważać) tak, by jemu zapewnić komfortowy czas na przygotowanie stosownego pisma, a sobie spokój ducha.

## Informacje

Autorki poradnika wykonują zawód adwokata lub radcy prawnego i w swojej praktyce zawodowej prowadzą procesy sądowe związane z kredytami indeksowanymi i denominowanymi do waluty obcej. Doświadczenie zdobyte w toku procesów umożliwiło opracowanie niniejszego poradnika. Autorki wyrażają zgodę na dalsze kolportowanie poradnika w całości - tj. jego drukowanie, kopiowanie, przesyłanie za pomocą poczty elektronicznej.

Niniejsza publikacja stanowi ogólną informację prawną, aktualną na dzień 16 grudnia 2020 r. Konkretnie działania podejmowane w sprawach roszczeń banków autorki rekomendują każdorazowo konsultować z profesjonalnym prawnikiem - adwokatem lub radcą prawnym.

# Autorki poradnika



## **RADCA PRAWNY DOROTA PILARCZYK**

Dorota to katowicka specjalistka od prawa bankowego i sporów z bankami, która pomaga w pozornie przegranych walkach i potrafi wywalczyć dla swoich Klientów pozytywny wynik. Zajmuje się również postępowaniami egzekucyjnymi. Wiedzę i wykształcenie zdobywała na Wydziale Prawa i Administracji na Uniwersytecie Śląskim. Doświadczenie zdobyła między innymi podczas aplikacji radcowskiej w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Katowicach. Od 2017 r. znaczną część jej praktyki zawodowej zajmują sprawy sądowe „Frankowiczów” w tym zakresie współpracuje również ze Stowarzyszeniem Stop Bankowemu Bezprawiu.

radca prawny Dorota Pilarczyk  
ul. Dabrówki 16  
40-081 Katowice  
tel. +48 516 076 132  
e-mail: kancelaria@lexnord.pl  
[www.lexnord.com](http://www.lexnord.com)



## **RADCA PRAWNY BEATA STRYŻOWSKA**

Działalność prawniczą prowadzi od przeszło 20 lat i w wąskiej specjalizacji jaką jest prawo bankowe, finansowanie i zabezpieczenia jest rozpoznawalna na polskim rynku. Dotychczas działała w innej formule - początkowo przez 15 lat pracowała w sieciowych kancelariach w Poznaniu, Warszawie i Londynie, później była dyrektorem departamentu prawnego w dużym banku komercyjnym, obecnie prowadzi własną kancelarię w Poznaniu. Posiada ogromne doświadczenie w prawie korporacyjnym, handlowym i cywilnym - dziedzinom towarzyszącym dużemu i mniejszemu biznesowi. Od 2017 r. znaczną część jej praktyki zawodowej zajmują sprawy sądowe „Frankowiczów” w tym zakresie współpracuje również ze Stowarzyszeniem Stop Bankowemu Bezprawiu.

radca prawny Beata Strzyżowska  
ul. Jana Matejki 32/33 lok. 2  
60-768 Poznań  
tel. +48 601 17 92 92  
e-mail: kancelaria@strzyzowska.com  
[www.strzyzowska.com](http://www.strzyzowska.com)



## **ADWOKAT JOANNA WĘDRYCHOWSKA**

Adwokat w Izbie Adwokackiej w Warszawie, absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, jak również Kolegium Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych i podyplomowego studium zapobiegania przestępczości gospodarczej, skarbowej i przeciwko mieniu na Uniwersytecie Warszawskim. Obecnie prowadzi własną kancelarię na warszawskim Ursynowie. Od ośmiu lat w swojej praktyce zawodowej skupia się głównie na procesach sądowych (cywilnych i karnych). Od 2017 r. znaczną część jej praktyki zawodowej zajmują sprawy sądowe „Frankowiczów” w tym zakresie współpracuje również ze Stowarzyszeniem Stop Bankowemu Bezprawiu.

adwokat Joanna Wędrychowska  
ul. Puławska 405A  
02-801 Warszawa  
tel. +48 601 92 14 43  
tel. +48 723 72 15 74  
e-mail: adw.wedrychowska@gmail.com  
[www.adwokatwedrychowska.pl](http://www.adwokatwedrychowska.pl)